

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 k. 50 h. } 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Wtorek: 16 lutego.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Julianny p. Jutro: Popielec. Konstancyi. **Gr.-kat.** Dziś: Symeona i Anny. Jutro: Izidora. — **Słow.** Dziś: Miłady bł. Jutro: Świętorada. **Wschód słońca** 7:13, **zachód** 5:16.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Jezuitów trzeci dzień 4-godzinne nabożeństwo; o g. 10 przyjęcie u drzwi kościelnych ks. arcybiskupa Bilczewskiego — poczem suma pontyfikalna i kazanie. O g. 4:30 popołudniu nieczynny z kazaniem.

Jutro jako w Popielec, ceremonia posypywania głów popiołem u OO. Jezuitów o g. 6, 8 i 10 rano, w katedrze o g. 9 ks. arcybiskup święci na tronie popiół i posypuje głowy duchownym, poczem następuje uroczysta msza św. w kolorze fioletowym.

Odczyty i wykłady. Dziś: Szkoła nauk polif. (Teatralna 25 II p.) p. H. Radziszewski: „Rozwój przemysłu w Król. Polsk.“ o 6 — Powszechne wykłady uniwer. dr. Raciborski: „Roślinność ziem polskich“ (Długosza 8) o 7:30. Uniw. ludowy im. A. Mickiewicza. O. Dawid: „Walka z alkoholem a robotniczy“ (Ormiańska 17) o 8. — M. Hankiewicz: „Z najnowszych dziejów Europy“ (Blacharska 5) o 8.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Polsk. nauk. Tow. przyrodników (inst. chem. uniw.) o 6. — Kółka prawniczo-ekonom. (Czyt. akad.) o 7.

Wieczorki i zabawy. Dziś: w „Gwieździe“ wieczorek z tańcami o 9 — W Kole literackim wieczorek o g. 9. — W Kasynie urzęd. bal maskowy o 9.

Teatr miejski. Dziś o g. 7. „Safandudy“. Jutro: „Luiza“.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. — Muzeum Dzieciuszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz niedziel.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka. w dni powsz. 12—2 i 4—7 — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedziel. 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziel. i poniedział. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 23) we wtorek, śr., piątek i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stale. Tow. przyj. sztuk pięknych, (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedziel. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (Trzeciego Maja 11) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę i święta 30 h., młodz. szkol. 20 h. Obecnie przeszło 70 prac art. mal. E. Kazimirovskiego. Okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeczek) bezpłatnie.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 14 do 21 lutego do widzenia: Japonia i Rosya. Wstęp 20 hal.

WOJNA.

(Telegramy Słowa Polskiego.)

Straty Rosyan.

Londyn. (Tel. wł.) Kolej syberyjska i biegnąca przy niej linia telegraficzna przerwane i zniszczone w wielu miejscach. Rosyjska brygada kolejowa pracuje gorączkowo, aby naprawić wyrządzone szkody. O rozmiarach tych ostatnich daje pojęcie fakt, że do pombey brygadzie i celem wzmocnienia straży kolejowej odkomenderowano czterdzieści tysięcy wojska.

Londyn. (Tel. wł.) Kolej syberyjska zniszczona na przestrzeni siedmiesięciu wiorstw. Równocześnie rejestrują tu nieprawdopodobną zresztą wiadomość, że rosyjscy misjonarze zdołali uszkodzić japońską linię kolejową na wyspie japońskiej Nipon między Feudalem a Ceomori.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Express“ donosi, że Port Artur jest zupełnie odcięty od świata i pozbawiony wszelkich połączeń zarówno komunikacyjnych jak telegraficznych. Kolej mandzurska w wielu miejscach zupełnie zniszczona. Połączenie telegraficzne z Władywostokiem przestało istnieć. Tę samą wiadomość potwierdzają depesze otrzymane z Pekinu.

Londyn. (Tel. wł.) Nadeszła tu sensacyjna wiadomość, że Japończycy zdołali obsadzić panujące nad Port Arturem wyżyny w sile sześciu tysięcy ludzi.

Paryż. (Tel. wł.) Japończycy scwytań niemiecki statek „Jokohama“, wiozący dynamit do Portu Artura, a nadto rosyjski parowiec „Koptijec“.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ donosi, że Japończycy zbombardowali miasto Dalnyj, niszcząc zupełnie tamtejszą stację elektryczną i wysadzając swe wojska w sile sześciu tysięcy ludzi na ląd.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi z Tokio, że Japończycy blokują Port Artur, odcięty zupełnie od kolei mandzurskiej. Japoński korpus obsadził rosyjską stację węglową w Czingaiwen koło Masampo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomość o trzeciej wielkiej bitwie pod Port Arturem w dniu 11 b. m. uważają tu za nieprawdopodobną. Natomiast jest faktem, że 19.000 Japończyków stoi w Czemułpo.

Berlin. Biuro Wolfa donosi, z Tokio, że według doniesienia japońskiego konsula w Czifu, uszkod-

zony jak wiadomo dnia 13 b. m. przez japońskie granaty krążownik „Askold“ poszedł na dno. Straty rosyjskie w ludziach wynoszą, o ile wiadomo, 29 zabitych i 60 rannych.

Ruchy i plany przeciwników.

Petersburg. (TBK.) General Pflug donosi z Portu Artura dnia 14 lutego: Według prywatnych doniesień wysadzili Japończycy na ląd pod Czemułpo a Czifu urządzone telegraf bez drutu przy pomocy okrętów, służących za pośrednie stacje. W porcie Artura wszystko spokojnie. Niema żadnych wiadomości o nieprzyjacielskiej eskadrze. Okręty wywiadowcze które powróciły z Tadungu (Tatung-kau) nie potwierdziły wiadomości o pojawieniu się tam rosyjskich pancerników. Mobilizacja postępuje naprzód. General Bajlewski, szef inżynierii obszaru Kwantung, donosi dnia 10 lutego, że podczas ostrzeliwania portu Artura, baterie i twierdza nie doznały żadnych uszkodzeń.

Wiedeń. (TBK.) Z dobrze poinformowanych źródeł niema dotychczas potwierdzenia alarmujących pogłosek z terenu wojny, rozpowszechnionych w prasie zagranicznej.

Londyn. (TBK.) Według nadeszłych do „Lloydu“ doniesień z Nagasaki, zabrali Japończycy 5 okrętów norweskich, będących w służbie rosyjskiego przedsiębiorstwa.

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża, że generalny sztab japoński obliczył, iż w ciągu pierwszego tygodnia wojny będzie można wysadzić w koreańskich portach 20.000 ludzi. Tę część planu wojennego wykonano też co do joty. Następnym 20.000 wojska wylądowało w bieżącym tygodniu. Równocześnie zaś ma rozpocząć się ekspedycja wojsk na północ.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rosyianie i Japończycy utrzymują w tajemnicy ruchy swoich wojsk, pierwsi przedewszystkiem, aby nie niepokoić publiczności rosyjskiej wiadomościami o prawdopodobnych porażkach, drugie, aby tem pewniej zaskoczyć nieprzyjaciela.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przed samym Portem Artura Japończycy urządzili stację dla telegrafu bez drutu i pracują na niej bardzo pilnie.

Petersburg. (Tel. wł.) Zmobilizowano tu i przygotowano do wysłania na Daleki Wschód wszystkie pułki gwardyi, z wyjątkiem pierwszej dywizyi. Zamierzona jest mobilizacja całej rosyjskiej armii.

Londyn. (Tel. wł.) Według relacji „Timesa“ w Czemułpo znajduje się obecnie dwadzieścia wojennych okrętów japońskich.

41)

Ludwik Tracy

Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

— W istocie, od wielu lat straciłem go już z oczu. Byliśmy razem w szkołach, jakkolwiek starszy jestem od niego od pięciu do sześciu lat. A potem spotkaliśmy się często na wyścigach. Jeśli sobie dobrze przypominam, pojechał szukać szczęścia w Ameryce. Niezawodnie o nim mi opowiadał. Rozpoznaję w każdym szczególe jego sposób postępowania. A więc ma się ożenić? I ta paniątka jest naprawdę ładna?

Sir Karol Lyle mówiąc te słowa był niezwykle poruszony. Wypowiadał je szybko i bez przerwy nalewał sobie kieliszki koniaku jeden po drugim.

— W istocie, panna Browne jest bardzo ładna. Ale doprawdy zdumiony jestem, że te rzeczy tak się właśnie złożyły. Widzę przytem, że moje opowiadanie wywarło na tobie silne wrażenie.

— Bynajmniej! Zainteresowało mnie to tylko niezmiernie. Oczywiście nie spodziewałem się usłyszeć, że jeden z moich dawnych przyjaciół grał w twojej przygodzie rolę tak ciekawą. Jakim ty przedziwnym jesteś człowiekiem mój Reggiel! Przybywasz zawsze we właściwej chwili. Gdybym kiedy znalazł się w jakich trudnościach, sądzę, że ty jeden mógłbyś mnie z nich wyratować. Siadajmy więc, opowiedz mi jeszcze jak najwięcej szczegółów o tej sprawie. Zamieniam się zupełnie w słuch.

Nigdy jeszcze Brett nie widział swego przyjaciela w takim stanie. Trzy miesiące cierpienia za-

mieniły wesołego i lekkomyślnego baroneta w istotę kapryśną i rozdrażnioną, niezdolną do panowania nad swemi wrażeniami. Brett postanowił czuwać nad nim jak najtroskliwej. Projektował sobie skłonić go do jakiejś długiej podróży albo do zdecydowania się na jakieś stałe zajęcie, ażeby w jakikolwiek sposób wyrwać z jego umysłu myśl o nieszczęściu jakie go spotkało, przesładującą okrutnie jego umysł.

Niebawem miał Brett nowy dowód przykroć zmiany, jaka się dokonała w umyśle jego przyjaciela.

W chwili gdy na żądanie Lyla Brett powtarzał mu szczegółowo wszystko co Mensmore opowiadał o swojej miłości dla Magdaleny Brown, sir Karol przerwał mu nagle, powracając do myśli, która zajmowała go wyłącznie.

— A co się tyczy tego Payna — rzekł — co zamierzasz dalej z nim robić?

— Szukać go.

— Ale jak?

— Przecież mamy jakąś nitkę w rękę, a choćby była nie wiem jak długa, może znaleźć będzie można sposób jej pochycenia. Sydney Payne znalaziony być musi. Payne wrócić ma do Raleigh Mansions jednego z tych dni.

— A wtedy?

— Wtedy będzie musiał odpowiedzieć na kilka pytań, które ja mu postawię.

— Ale przypuśćmy, że on nie absolutnie nie wie o całej tej sprawie.

— Jest i to możliwe, jakkolwiek uważam to za mało prawdopodobne. Gdyby jednak okazało się, że Payne nie ma nic wspólnego ze sprawą zniknięcia lady Delli, będziemy musieli starać się o wynalezienie wskazówek śledząc w innym kierunku.

— Czy sądzisz, że są jakie dane, któreby pozwalały ci domyślać się pewnego współdziałania pomiędzy owym Paynem a Jane Harding?

— Oto pytanie, na które staram się znaleźć odpowiedź. Jeśli przypadkiem znajdą się z sobą, sądzę, że mogą uważać nasze dochodzenie za bliskie końca.

— Ale, ale! Przypominam sobie teraz, że Jane Harding wspomniała mi także o inspektorze Winterrze. Opowiadała mi, że przed moim odejściem z mego domu, napastował ją pytaniami i zmusił nawet do pokazania niektórych przedmiotów z ubrania i bielizny mojej żony. W ten sposób na podstawie przywidzenia wytworzył sobie teorię, odnoszącą się do...

— Do przedmiotu, o którym na dzisiaj zbyt już dużo mówiliśmy! — odpowiedział spokojnie Brett. — Mówmy teraz o czem innym.

Sir Karol Lyle poruszył się niecierpliwie w fotelu, ale Brett przerwał w sposób stanowczy wszelką rozmowę o zniknięciu Delli. Przez cały wieczór już potem obaj przyjaciele nie wypowiedzieli ani słowa o przedmiocie, który ich niepokoił.

Wracając do siebie około godziny pierwszej w nocy, Brett zastał Smitha jeszcze na czuwaniu. Wierny służący kręcił się po pokojach, podsycał ogień, regulował światło lamp. Wreszcie zdobywając się na odwagę zbliżył się do pana.

(C. d. n.)

Petersburg. (Tel. wł.) Port Artur i Dalny zostały ogłoszone za zamknięte zupełnie dla wszelkiego ruchu okrętów z wyjątkiem wojennych, ponieważ okazało się, że niedawno wypłynęły stąd statki handlowe, które wiozły materiały wybuchowe.

Seul. (Biuro Reutera) Do Kapsan nad górnym biegiem rzeki Jalu przybyło 2.000 wojska rosyjskiego.

Czifu. (Biuro Reutera) Ostatniej nocy część floty rosyjskiej opuściła Port Artura.

Dzinkan (Jingkan). Biuro Reutera donosi: Anglia zażądała wyjaśnień od admirała Aleksiejewa z powodu zatrzymania okrętów angielskich w Porcie Artura i zarazem zażądała wypuszczenia tych okrętów.

Admirał Aleksiejew odpowiedział, że te okręty już teraz uwolniono, poprzednio zatrzymano je dlatego, bo na ich pokładach znajdowali się poddani japońscy. To oświadczenie Aleksiejewa uważają tutaj za niewystarczające.

Londyn. (Biuro Reutera) Z Dzinkan donoszą pod datą 11 b. m.: Wskutek ataków Japończyków na Port Artura admirał Aleksiejew zarządził, ażeby wszystkie osoby cywilne opuściły Port Artura. Ludność cywilna pozostawiła całe swoje mienie, usuwając się z tej miejscowości. W nocy ze względu na możliwe ataki torpedowców japońskich lub ewentualne szturmowe siły zbrojnej japońskiej wojska utrzymują wszystkie place w Porcie Artura i w Tuljewanie (Walcy) jak również całe wybrzeże Kwantungu w zupełnej ciemności.

Petersburg. (Tel. wł.) Generał Liniewicz, komendant wojsk mandżurskich, zarządził ulepszenia przy wysyłce pociągów z wojskiem. Z Irkucka odjechały odchodzą do Kwantungu i nad rzeką Jalu. Kolej przez jezioro Bajkalskie ma zostać gotową z końcem tego tygodnia.

Paryż. (Tel. wł.) Oczekują już jutro starcia wojsk lądowych.

Dalsze wieści.

Berlin. (Tel. wł.) Wyjechało stąd czterech oficerów, przeznaczonych na plac boju jako attachés wojskowi. Cesarz Wilhelm dał im osobiście specjalne jakieś wskazówki.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki kolportują tu wiadomość, że Anglia zamierza obsadzić Lewnios i inne przyległe wyspy archipelagu, aby w ten sposób przeszkodzić przejazdowi czarnomorskiej floty rosyjskiej przez Dardanele.

Londyn. (Tel. wł.) Nadeszła tu niesprawdzona zresztą wiadomość, że japoński kabel podmorski między Tokio a Jeso zniszczony.

Petersburg. (Tel. wł.) Minister Kuropatkin miał popaść w niełaskę u cara.

Petersburg. (Tel. wł.) W tutejszych kołach wojskowych utrzymują, że okrętami japońskimi dowodzą amerykańscy oficerowie.

Moskwa. (Tel. wł.) Przed tutejszym konsulem niemieckim tłum urządził hałaśliwą demonstrację przyjacielską. Na cześć Niemców wznoszono okrzyki. Konsul niemiecki wyszedł na balkon i przemówił do tłumów i miał nawet czelność powiedzieć w swej mowie, że Japonia pogwałciła prawo narodów.

Paryż. (TBK.) Dyrektorowie paryskich dzienników postanowili ogłosić subskrypcję składek dla rannych z armii rosyjskiej.

Tryest. (TBK.) Dyrekcja austriackiego Lloyd, ze względu na obecne polityczne położenie na Wschodzie, ujrzała się zmuszoną do zmiany rozkładu jazdy parowca „Nippon“, który miał udać się z Tryestu do Kobe dnia 27 marca. w ten sposób, że parowiec ten dojedzie tylko do Bombaju a stamtąd zawróci z powrotem do Tryestu. Natomiast dnia 5 marca odchodzący z Tryestu parowiec „Markiz Bacquehem“ ścieśle wedle rozkazu jazdy wstąpiwszy do Bombaju i Szanghaju, jak również do wszystkich stacji uwidocznionych w rozkładzie jazdy, zawinie do Kobe.

Ateny. (TBK.) Z inicjatywy władz miejskich zarządzono publiczne nabożeństwa błagalne za powodzenie oręża rosyjskiego w wojnie japońskiej. W nabożeństwach tych wzięła udział liczna publiczność. Także rosyjski poseł wziął udział w nabożeństwie.

Sofia. (TBK.) Wczoraj we wszystkich cerkwiach w Bułgarii odprawiono nabożeństwa błagalne za powodzenie oręża rosyjskiego.

Bułgarskie Tow. „Czerwonego Krzyża“ postanowiło oddać do rozporządzenia rosyjskiemu „Czerwonemu Krzyżowi“ 3 lekarzy i 3 dozorczyń chorych.

Pekin. (Biuro Reut.) W związku z edyktem cesarskim, ogłaszającym neutralność Chin, wydano inne też edykty, w których poleca się wicekrólom i gubernatorom, ażeby dbali o zachowanie porządku i spokoju, ażeby baczili na bezpieczeństwo misjonarzy, kupców i mienia cudzoziemców, wreszcie, aby zapobiegli szerzeniu fałszywych wiadomości. Rząd chiński zakomunikował treść tych edyktów obcym postom z tym dodatkiem, że nie może przyjąć odpowiedzialności za utrzymanie porządku w tych prowincjach chińskich, które pozostają pod kontrolą mocarstw obcych. (A więc w pierwszej linii Mandżuria! P. R.)

Waszyngton. (Biuro Reut.) Poseł japoński w Stanach Zjednoczonych zwrócił się wczoraj do sekretarza stanu ds. spraw zagranicznych, ażeby wy-

jechał u rządu rosyjskiego wypuszczenie na wolność około 100 zbiegów japońskich, którzy się znajdują w Port Arturze, mianowicie, ażeby ich wsadzono na pokład statku angielskiego, odpływającego do Czifu. Jak słyhać, amerykański poseł w Petersburgu otrzymał polecenie, ażeby wystosował odpowiednie zapytanie do rządu rosyjskiego, jednakże tutejsze koła wojskowe sądzą, że zatrzymanie Japończyków w Port Arturze jest wojskową koniecznością, ażeby kierownictwo wojsk japońskich nie otrzymało przez nich wiadomości o fortyfikacjach i rozłożeniu wojsk w Port Arturze.

Seul. (Biuro Reut.) Tutejszy poseł japoński udzielił cesarzowi koreańskiemu rady, ażeby *każał aresztować* I-Jong-Ika, właściwego tyraństwa kraju a *wielkiego przyjaciela Rosji*.

Haga. (Tel. wł.) Rząd postanowił wzmocnić flotę indyjską, jeżeliby to okazało się potrzebnym dla utrzymania neutralności.

Paryż. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza oświadczenie neutralności Francji.

Petersburg. (Tel. wł.) Odjechało stąd do Azji wschodniej 50 lekarzy. Cesarzowa-matka wręczyła każdemu z nich osobiście obrazek religijny.

Niuczwang. Biuro Reutera donosi: Około 50 Japończyków w drodze do Tientsinu zatrzymano i odstawiono do Port Artura. Żony ich za wstawieniem się amerykańskiego konsula puszczone zostały na wolność, jednakże admirał Aleksiejew cofnął to zarządzenie. Przetransportowano je więc również do Portu Artura.

Wojna a Cześć.

Komitet wykończący radykałów czeskich wysłał do rosyjskiego ministra spraw zagranicznych następujący telegram: „W chwili, kiedy wielki naród rosyjski podejmuje ciężką walkę przeciw jawnym i ukrytym wrogom dla szlachetnych cywilizacyjnych i humanitarnych celów, my, synowie czeskiego narodu wyrażamy mu swe najszersze sympatie. Oby naród rosyjski zwyciężył wszystkich wrogów w interesie ludzkości, a też na korzyść wszystkich Słowian. Podpisani: Baxa, Sokol, Sobotka.

Poseł Kłofacz wysłał do prezydium Słowiańskiego Tow. Dobroczynności list, w którym wyraża ludowi rosyjskiemu najszersze sympatie czesko-narodowego stanu robotniczego i „w interesie Słowiańszczyzny“ życzy orężowi rosyjskiemu powodzenia.

Doprawdy, że niezrównani są ci panowie Cześć łączący tak bez zakąknięcia „szlachetne, cywilizacyjne i humanitarne cele“ a nawet „interesy ludzkości“ z polityką zaborczą, tych, co są spadkobiercami Murawiewa Wieszatela, tych, co w Błagowieszczeńsku wytopili naraz 50.000 bezbronych Chińczyków, tych, co urządzili rzeź w Porcie Artura, co bombardują statki kupieckie i tyle innych podobnych „szlachetnych cywilizacyjnych i humanitarnych“ aktów dokonują!..

Sytuacja na Bałkanach.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Konstantynopol. (Tel. wł.) W kołach miarodajnych utrzymuje się przekonanie, że nagły wyjazd Naczewicza do Sofii stoi w związku z projektem bezpośredniego porozumienia się między Turcją a Bułgarią.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Sprawa przeprowadzenia kontroli w Macedonii przeciąga się bardzo. Czynnosc żandarmerii kontrolnej rozpoczęła się dopiero za kilka tygodni, ponieważ dotychczas nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do zasadniczych podstaw jej organizacji.

Salonika. (Tel. wł.) Wybuch wojny rosyjsko-japońskiej wywołał wielką radość wśród Turków, którzy bardzo wzmocnili się w poczuciu własnej sily i spodziewają się wiele zyskać wskutek tej wojny. W kołach bułgarskich oceniają sytuację znacznie chłodniej, ale nie mniej obawiają się, że Porta zechce chwycić się teraz metody zaczepnej wobec Bułgarii.

Salonika. (Tel. wł.) Wskutek rozporządzenia Hilmi-paszy z śledczego więzienia Judukule co dnia prawie wysyłają zamkniętych tam Bułgarów na roboty w różnych celach strategicznych.

Sofia. (Tel. wł.) Budowa dróg po stronie tureckiej koło Djumai nad granicą bułgarską jest wykańczana z gorączkową szybkością. Według kontraktu zawartego przez rząd turecki z przedsiębiorcą most na Strumie musi być wykończony najpóźniej do 28 bm., a ma on być tak silny, aby można było po nim prowadzić nawet najcięższe działa.

Konstantynopol. (TBK.) Wedle podania generalnego inspektora Macedonii Hilmi paszy ogólna amnestya dla 1.500 niemal Bułgarów ogłoszona zostanie dopiero za kilka tygodni.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Delegacja węgierska.

Wiedeń. (TBK.) Komitet z czterech węgierskiej delegacji przyjął kredyt okupacyjny, a na posiedzeniu plenarnym węgierskiej delegacji rozpoczęła

się dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Zaprzysiężenie tajnych radców.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz odebrał dziś przysięgę od nowomianowanych tajnych radców.

Na marginesie.

Balowa sukienka.

— Mój tatusiu, ja mam do tatka ogromną prośbę.

— No „heraus damit“ — rzekł pan rewident rachunkowy.

— Kiedy ja się boję.

— Ojca się boisz Helu? — wtrąciła pani rewidentowa.

— Nie boję się, ale mi żal narażać tatusia na takie wydatki...

— Aha... domyślam się... karnawał... pewnie chcesz pójść na wieczorek...

— Pan Adam tak prosił ogromnie — rzekła dziewczę cicho, spuszczać głowę, aby ukryć silny rumieniec.

Pan rewident zamyślił się głęboko, nie jak wódz, który sposobi sily do boju, ale jak ten, który dawno już zerwał z nadzieją zwycięstwa w życiowej walce. W twierdzy swej widział wylom, jeden i drugi i trzeci, przez które z brutalną bezwzględnością wchodziły codzień: niedostatek i bieda i troska i kłopot, zdając się dbać nie wiele o takiego, jak on nieprzyjaciela. O ideale życiowym, którym jest dla urzędnika złączenie końca z końcem marzyć przestał oddawna. Celem staraniem jego było, ażeby nie pójść na dno. Aż oto masz! Na jego rozbity statek spada nagle i niespodziewanie ogromny balast: nowa sukienka dla córki.

Już chciał zaprotestować, ale gdy spojrzał na swoje ukochane dzieci takie drzące, takie zaplonione, jak kwiat róży, co ku słońcu pierwszej miłości z pączka się rozwija, gdy zobaczył łzy w oczach żony, zmógł pan rewident, zmógł jak wosk.

— Przecież młodość ma swoje prawa — pomyślał. Sprawę zamówienia nowego munduru, (stary zaczął zwracać uwagę szefa) odłożył do greckiego kalendarza, a teraz postanowił coś innego.

— Niebże więc będzie wieczorek! dostaniesz sukienkę — rzekł całując córkę, która aż rozplakała się z radości.

— Nie...bie...ską...? — spytała.

— Niebieską czy różową — jąkał chęś.

Materiał został zakupiony i zaczęło się szycie sukienki, czyli stwarzanie arcydzieła na jakie w takich razach tylko geniusz kobiecy zdobyć się może. Było w tem coś i z mgły przejrzyściej i z szafrow nęba i z fali, wodnej i z lśniącej mórz toni. A wszystko tak lekkie, tak powiewne, że ją mógł zefir jednym technieniem unieść ku błękitom, skąd zdawała się być strącona na ziemię.

Sukienka kosztowała dużo i miała wystarczyć na kilka razy!

Tymczasem — przy pierwszym walcu obdarło jej falbankę i za falbanką poszła „ryszka“ a za ryszka szlarczka jedna i druga i trzecia. Na plecach staniczka, zostały ku wiecznej pamięci ślady różnej białości rękawiczek...

Pan rewident stał w rogu sali i patrzył na nowy wylom w bezbronnej twierdzy swego urzędniczego żywota.

K. Z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	716.1	2.6	SE ₈			
12 popoł.	710.6	4.5	SSE ₄	0.0	6.2	0.6
9 wiec.	711.7	1.6	SW ₈			

Uwaga: Pochmurno, przed południem deszcz, wieczorem deszcz ze śniegiem.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

— **Mianowania.** Namiestnik zamianował oficjalą pocztowego Mieczysława Pniejnia Mściwujewskiego, kanceliatę policyjną lwowskiej Antoniego Jankowskiego i kancelistów namiestnictwa Szymona Józefę i Władysława Babuchowskiego, sekretarzami powiatowymi; kancelistę namiestnictwa Gwidona Domiczka, oficjalem namiestnictwa, kancelistów sądowych Stanisława Uranka, Jana Bonna i Antoniego Olecha, oraz wachmistrzów żandarmerji Franciszka Zajczka, Leona Lewickiego i Jana Barabasza, ogniomistrza 28 pułku dyw. art. Jakóba Schustra i Franciszka Najsarka, podof. rach. I kl. 45 pp., kancelistami namiestnictwa, przeznaczając ich do służby w starostwach: a mianowicie Mściwujewskiego do Kosowa, Jankowskiego do Husiatyna, Uranka do Nowego Sącza, Bonna do Bohorodczan, Olecha do Bóbrki, Zajczka do Wadowic, Lewickiego do Podgórze, Barabasza do Tlumacza, Schustra do Gorlic, Najsarka do Sanoka.

Namiestnik zamianował koncypistę namiestnictwa dr. Aleksandra hr. Skarbka, komisarzem powiatowym.

— **Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł oficjalą namiestnictwa Antoniego Palisę, z Bohorodczan do

Lwowa, sekretarza powiatowego Piotra Hoffmana z Kosowa do Lwowa, kancelistów namiestnictwa Franciszka Quiriniego z Pilzna do Kolomyi, Jana Reindla z Sanoka do Brzozowa i Antoniego Czupajowskiego z Kolomyi do Pilzna.

— **Szkola nauk politycznych.** Dziś t. j. 16 b. m. odbędzie się dalszy ciąg wykładów znanego ekonomisty p. Henryka Redziejewskiego z Warszawy na temat: „Rozwój przemysłu w Królestwie Polskiem“. Przedmiotem dzisiejszego wykładu będzie omówienie przemysłu w Królestwie Kongresowem. Początek o godz. 6 wieczorem.

— **Na wniosek krajowej komisji przemysłowej** powołał Wydział krajowy dra Rogera Battaglię, dyrektora „Centralnego Związku fabrycznego“ na członka korespondenta krajowej komisji przemysłowej.

— **Centralny Związek fabryczny** nawiązał stałe stosunki z „Austriackim Muzeum handlowym“ (östr. Handels-Museum) i z Austriacko-węgierskim Towarzystwem eksportowym (östr.-ungar. Export-Verein), do którego przystąpił jako członek. Również wszedł w bezpośredni kontakt w wieloma wiarygodnymi źródłami informacyjnymi zagranicą.

Wskutek tego jest „Centralny Związek fabryczny“ w możności zasiągania i udzielania dokładnych informacji, dotyczących spraw eksportowych, jako to: wyjaśnienie co do zagranicznych źródeł zakupna i rynków zbytu, stosunków cłowych itp.

— **Towarzystwo politechniczne** odbędzie swe walne zgromadzenie 17 b. m. o 6 wieczorem w własnym lokalu Chorążczyzna 17 I. p., z następującym dziennym porządkiem: Zagajenie. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1903. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1903. Zatwierdzenie nieprzewidzianego w preliminarzu zeszlorocznego datku z funduszów Towarzystwa na powodziań. Sprawozdanie komisji lustracyjnej. Wnioski wydziału głównego: a) uchwalenie reglamentu dla obrad walnych zgromadzeń; b) uzupełnienie postanowień §. 2. statutu Towarzystwa; c) zwolnienie od wkładek przystępujących zaraz po ukończeniu studyów technicznych członków na rok jeden; d) uzupełnienie niewystarczających składek na sprawienie łańcucha złotego dla Rektora politechniki lwowskiej. Preliminarz budżetu Towarzystwa na rok 1904. Wybór prezesa, dwóch zastępców i ośmiu członków wydziału głównego. Wybór komisji lustracyjnej. Wybór sądów: honorowego i polubownego. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie zwyyczajne walne zgromadzenie z niezmiennym porządkiem dziennym tego samego dnia i w tym samym lokalu o godzinie 7 wieczorem, którego uchwały w myśl §. 32 statutu bez względu na liczbę obecnych członków będą prawomocne.

— **Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza.** Dzisiaj we wtorek dnia 16 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stow. „Praca“ ul. Ormiańska 1. 17 wykład p. O. Dawida: „Walka z alkoholem a robotnicy“. a w lokalu w Stow. introitorów ul. Blacharska 1. 5, I. p. wykład dr. M. Haukiewicza: „Z najnowszych dziejów Europy“.

— **Z magistratu.** Kierownictwo komisaryatu I. dzielnicy obejmuje z dniem dzisiejszym komisarz p. Szeremeta, a kierownictwo komisaryatu na III. dzielnicy komisarz p. Homme.

— **W czterdziątą rocznicę powstania styczniowego.** Według rachunków za styczeń, dochód z rozsprzedaży księgi pamiątkowej wyniósł 300 koron (razem z poprzedzonymi 800 kor.). Sumę tę komitet wydawniczy podzielił na połowę, według pierwotnego przeznaczenia, to jest 150 kor. wręczył skarbnikowi Towarzystwa uczest. powstania 1863/4 r. 150 k. przesłał na Skarb Narodowy, pod adresem p. Eug. Korytki w Paryżu, rue de Trévise 47.

Reszta książek znajduje się na składzie głównym w księgarni Atenberga we Lwowie. — (Cena egzemplarza 3 kor.).

— **Ruch ludowy w powiecie lwowskim** W Krzyweczkach powołano napowrót do życia Kółko rolnicze, zorganizowano straż pożarną i założono Czytelnię akad. Koła T. S. L.

— **Wicekonsul rosyjski** we Lwowie p. Szelefs został przeniesiony do Frankfurtu nad Menem w charakterze konsula.

— **Bunt huzarów we Lwowie.** Przed kilku dniami oparło się pełnieniu służby w koszarach 12 pułku huzarów 16 szeregowców, 3 kaprali i 1 plutonowy. Wypadek ten ma tem większe znaczenie, że jak stwierdzono — zbuntowani, wyżej wymienieni żołnierze i podoficerowie należą tylko do jednego szwadronu. Żołnierze ci oświadczyli stanowczo, że nie będą pełnić służby, ani też odbywać służby, dopóki nie będzie im wiadomy stanowczy termin urlopowania. Natychmiast wzięto ich do garnizonowego aresztu, gdzie audytorzy prowadzą jak najściślejsze śledztwo. Równocześnie komenda pułku odniosła się z zapytaniem do ministerstwa wojny, w jaki sposób sprawa ta ma być załatwiona.

— **Bodzona siostra generała Leniewicza,** dowódcy rosyjskiego korpusu sybirskiego, w obecnej wojnie jest przelożoną. Siostrę Miłosierdzia i mieszka w Sadowej Wiszni koło Lwowa w wili Zgromadzenia będącej do niedawna własnością hrabstwa T. Stadnickich.

Jak nas informują Siostra Leniewicza wychowała

się w Paryżu i mówi tylko po polsku i francusku. Brata swego generała bardzo lubi i chętnie opowiada o jego bohaterskich czynach. Według jej zapewnień generał Leniewicz jest bardzo szczerym polakiem i rozmawia po polsku wszędzie, gdzie tylko może.

Parańska wystawa.

Kurytyba, 15 stycznia.

19 grudnia przy udziale licznie zebranej publiczności, przedstawicieli prasy z różnych stron Brazylii i władz miejscowych, otwartą została wystawa parańska. Poprzednio już pisałem, że dzień otwarcia jest zarazem rocznicą 50-letnią wyodrębnienia Parany.

Mieliśmy więc święto podwójne. Senne zazwyczaj miasto przeistoczyło się na czas jakiś zupełnie. Tłumy mieszkańców i przyjezdnych przechadzały się po głównej ulicy i w kierunku wystawy, oglądając się wzajemnie i podziwiając przystrojenie miasta. Ulice przedstawiały rzeczywiście widok niezwykle, wysadzono je ścietymi palmami w cztery rzędy, ubrano flagami, chorągiewkami, wstęgami wszelkich barw i kształtów. Z prawdziwym żalem patrzyło się na setki tych pięknych wysmukłych roślin, zmarnowanych dla chwilowej zabawy. Zakrawało to na wandalizm, tembardziej, że sama nasuwała się myśl, że posadzenie żywych roślin przy tak sprzyjającym klimacie jak nasz, nie o wiele więcej by kosztowało, a stanowiłoby trwałą pamiątkę uroczystego dnia.

Stajemy przed wystawą. Skromnymi rozmiarów plac otoczony drewnianymi sztachetami mieści piętnaście pawilonów, należących do Tow. rolniczego, rozmaitych municypaliów i osób lub towarzystw prywatnych, restauracyę, budynek dla gry w bishki (rodzaj loteryi, pozbawiającej w bardzo nieskomplikowany sposób publiczność mniej lub więcej ciężko zapracowanego grosza) i budę szumnie nazwaną „teatro“, w rzeczywistości pomieszczenie kinematografu, który tu jest jeszcze prawie nowością.

Pamiętajmy bowiem, że nie jesteśmy w Ameryce. Powinniśmy się porozumieć — jesteśmy tylko w Brazylii; obywatel jej byłby zdziwiony, gdyby mu powiedziano, że mieszka w Ameryce. Ameryka — to Stany Zjednoczone północne. Ameryka — to siła, to potęga kapitału, to milionowe kopalnie, to miasto o wzroście szalonym, to pociągi błyskawiczne. My tu żyjemy tylko w Brazylii, życiem zaścianku. Nasza wielka potężna siostrzyca północna nie budzi w nas nawet zazdrości. Wiemy, że istnieje, że króluje, zgadzamy się na to, jak na istnienie nieba nad swymi głowami, spojrzmy chwilowo i znowu do swoich codziennych, mizernych spraw wracamy. W duchu to nawet cieszymy się potrosze, że ta prawdziwa Ameryka jest od nas daleka, że nie jesteśmy wciągnięci w szalony wir jej życia; cóż robić, jesteśmy potroszę epikurejczykami, lubimy pożyć, lubimy kwiaty, lubimy słodczyce a nadewszystko spokój.

Wejście na wystawę prowadzi przez główny pawilon, należący do Tow. rolniczego Parany, ono dało inicjatywę wystawy i jest tu gospodarzem. Pawilon miał być wierną kopią pawilonu pastelistów na ostatniej wystawie paryskiej, z frontu kształtem trochę go przypomina, ale wykończenie z powodów od komitetu wystawowego nie zależnych, nie ma z oryginałem nic wspólnego. Cóż robić, jedyna pracownia sztukateryj w mieście posiada bardzo ograniczoną ilość odlewów. Podziwiamy jednak budynek, roztrząsamy artystyczną wartość szczegółów i powtarzamy sobie, że mamy pawilon zupełnie taki sam, jak na wystawie paryskiej. Pawilon jest szczególnie zapełniony, widzimy tu meble, obrazy, rami, fotografie, wyroby tkackie pierwszej i jedynej fabryki w kraju. Mamy tu bilard polskimi rękoma wykonany, wystawiony jednak przez firmę niemiecką, obuwie także przez polskich rzemieślników wykonane, pod obcimi firmami wystawione. Korzystnie wyróżnia się garnitur mebli z imbi w stylu modern i stół inkrustowany, złożony ze 140 gatunków drzewa parańskiego, robota Francuza, wykonanie artystyczne.

Z głównego pawilonu szerokie schody, przystrojone zielenią, wiodą do wnętrza placu. Pawilony stoją rzędem po obu stronach placu, pośrodku widnieje pawilon nr. 2 Tow. rolniczego, za nim pawilon kolonii polskiej, szereg budynków zamyka teatr.

Ogólny charakter wystawy da się streścić w sposób następujący: Jedynym przemysłem na większą skalę jest przemysł herwowy; młyn herwowy ma tu własny pawilon, gdzie funkcjonuje model młyna poruszany zapomocą motoru elektrycznego, zresztą jedyna w kraju mała odlewnia i fabryka maszyn wystąpiła tu ze swymi wyrobami, wykonanymi lichy, a odznaczającymi się tylko wysokimi cenami.

Wszystkie pawilony zawierają mniej więcej to samo, a więc trochę produktów rolnych, dużo okazów drzewa, ljan, trochę włókien roślinnych, wosku, miód w słojach i plastrach, kolekcje kamieni i minerałów. Większość tych ostatnich nie jest wcale klasyfikowaną, wystawcy przysłali je w tej błogiej nadziei, że osobliwy ich wygląd zachęci jakiego przedsiębiorczego człowieka do zbadania i określenia minerału; przez zbytnią ostrożność większość wystawców nie wymieniła nawet miejsca pochodzenia tych okazów. Na szczęście nie posiadamy tu ani jednego laboratorium chemicznego i tajemnica tych

panów nie będzie zdradzona. Nie brak tu i szalenie zapieczetowanych słoików z minką z lakonicznymi napisami, w dużej ilości, w ogromnej ilości. Mogłem się przekonać, że właściciele byli w poważnej wątpliwości, czy to aby nie złoto.

Prawdziwe złoto można tu także oglądać, ale szczerliwi posiadacze cennego kruszcu, nie dowierzając gablotom i publiczności, noszą je przy sobie, ukrywając zazdrośnie miejsce pochodzenia; panowie ci są najmocniej przekonani, że swem odkryciem korzyść olbrzymią krajowi przyniesli, oczekują też uznania, medalu lub czegoś podobnego. Z okazów świata kopalnego największe zainteresowanie budzi węgiel kamienny. Paranczyce są najgłębiej przekonani, że odkrycie u nich czarnych dyamentów stanowić będzie początek nowej ery, tymczasem znaleziony lignit, chociaż w dobrym gatunku, przewrotu jakoś nie wywołuje; zupełnie obojętnie natomiast traktowany jest asfalt i to w najlepszym gatunku, cóż robić, to nie jest węgiel.

Z drobnego przemysłu w każdym prawie pawilonie spotykamy trochę garniearskich wyrobów, kosze, bardzo złe mydło i ogromnie drogie świece, wszędzie też figurują tak zwane „liquores“. Nie są to bynajmniej likiery, po większej części są to obrzydliwe wyciągi z jakiśś traw, podobno bardzo zdrowych, niemożliwe mieszanki, mające zastępować nasze gorzkie wódki i nalewki. Panowie fabrykanci nie zadają sobie po większej części trudu, aby chociaż spirytusu rektyfikowanego do tych wyrobów używać, okropna woń kaszasu, wódki surowej, nie odstrasza widocznie konsumentów. W jednym pawilonie widzimy próbki papieru opakunkowego, próba nieśmiała, żeby nie powiedzieć więcej.

Na tle tej różnorodnej mieszanki, chwilami wątpliwej wartości, korzystnie odbija zbiór kwiatów i motyli; kolekcji tych ostatnich nie powstydziliby się żadne muzeum europejskie. Zbiór storczyków i ukośnic (begonii) mógłby być większym, nie widziemy tu nawet czwartej części znanych w kraju odmian, ale okazy są doborowe i umiejętnie ułożone.

Trochę oddzielony szerszym przejściem od innych, w obramowaniu świeżej murawy stanął pawilon polski. Zbudowany w stylu swojskim wyróżnia się oryginalnością form i śmiałości liniami, jest też niezaprzeczenie „gwoździem“ wystawy, z niekłamaniem zadowoleniem przyglądają się mu Brazylijanie, a nawet Niemcy. Jeszcze podczas ludowy budził on powszechne zajęcie, nie rozumiano co mają znaczyć szerokie fundamenty, ukośny mur, dziwno się, że dom bez gwoździ się składa, każdy szczegół, każde wycięcie było oglądane, komentowane, trzeba było ciągle objaśniać, pokazywać, tłumaczyć.

Na kamiennem podmurowaniu 2 1/2 metra wysokością stoi domek z bali araukaryowych kładzionych w zrab, gontem kryty, naokoło biegnie balkon, otoczony ażurową balustradą z lelujami zakopiańskimi; z prawej strony widnieje przyłap, szczegół ten najbardziej intrygował publiczność i budowniczych miejscowych, w żaden sposób nie umiano sobie jego znaczenia i zakończenia wytłumaczyć, dziś cieszy się ogólną sympatją jako miły i wygodny kącik.

Wewnątrz pawilonu, prócz sosrębu rzeźbionego, niema żadnych ozdób, proste półki otaczają go dookoła. Pawilon ma wybitny charakter rolniczy. Zboża począwszy od pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa itp., skończywszy na tatarce, przynoszą zaszczyt gospodarce polskiej. Oglądamy tu dwa snopy wyrosłe z jednego ziarnka, jeden krzak żyta ma 85 zupełnie dobrze wykształtowanych kłosów, nie licząc pogońców, drugi, owsa, ma ich około 80. Mogę zapewnić czytelników, że nie są to wcale unikaty i że nie trudno u naszych osadników oglądać całe takie półka: u jednego z kolonistów widziałem krzak żyta o 150 źdźbłach. Warzyw wystawiono mało, ale ładne. Nasi ogrodnictwem mało się trudnią, uprawiają je wyłącznie prawie na swoje potrzeby. Widzimy tu miód, wosk w kregach surowy i bielony, wyroby z niego, tytoń, cygara, papierosy w tutkach nieklejonych z munsztukami pierwszej i jedynej fabryki w Brazylii; słomkowe kapelusze bardzo lekkie i zgrabne, skóry wyprawne, wyroby siodlarskie doskonałe, farby ziemne, obuwie, wyroby stolarskie, pomiędzy którymi wyróżnia się biurko wykonane z rzadką tu u nas precyzją i rama rzeźbiona, rzecz ze smakiem i prawdziwym artystem wykonana; wyroby garniearskie zajmują cały jeden kąt pawilonu. W pośrodku stoi ręczny warsztat tkacki obwieszony próbkami rozmaitych wyrobów od worka począwszy. W jednym rogu od sufitu prawie do ziemi zwiesza się duży dywan ręcznej roboty wykonany z miejscowej wełny. Wreszcie widzimy tu herwę z jedyne polskie przedsiębiorstwo. Koło pawilonu oglądać możemy w klatkach gołębie i kury. Inwentarz żywy znalazł pomieszczenie w przylegającym do placu wystawowego dziedzińcu prywatnym. Konie są niżej krytyki, słabej budowy, bez kości, ale podobno rasowe. Byłaby rogatego jest kilka okazów zaledwie; w dziale chlewnym prym trzyma berkszyr wagi 350 kilogramów, własność kolonisty Polaka.

Rozglądając się po placu wystawowym, łatwo zauważymy przedmiot, który na miejscowych nie sprawia żadnego wrażenia, ale w Europie byłby podziwiany ogólnie — jest to pień arankaryi 2 1/2 metra średnicy, to znaczy około 7 1/2 metrów posiadający obwód. Kolosu takiego niepodobna było wywieźć z lasu całego, pocięto go więc na segmenty, tu złożono i zbito kłaurami, drzewo to znaleziono i zbito

klamrami, drzewo to znalezione o 35 kilometrów od Kurytyby, podobno było 42 metry wysokie. Obok pnia leżą seki wybrane ze spróchniałych drzew araukaryowych, niektóre dochodzą 70 centm. długości i 40 centm. średnicy. Seki te stanowią wyborny materiał opałowy i są ogromnie poszukiwane.

Ogólne zdanie jest, że wystawa odzwierciedla dostatecznie stan rolnictwa i przemysłu w kraju, daje też wierny bilans dorobku kulturalnego i ekonomicznego. Dorobek ten jest nadzwyczaj mały. Wystawa robiłaby wrażenie lepsze, gdyby nie brak planu w jej organizacji, dający się odczuwać na każdym kroku. Jakie będą jej rezultaty konkretne, trudno przesądzać, prawdopodobnie spoeczniemy na laurach, wrócimy do dawnej apatyj i po staremu oczekiwac będziemy zmiłowania Bożego. Sami Brazyljanie formułują swoje wrażenia w ten sposób — mamy wiele bogactw naturalnych, nie umiemy ich wyzyskać, trzeba nam ludzi i kapitałów, ale przedewszystkiem ludzi.

Dla nas Polaków wystawa była i nauką i popisem, daliśmy dowód, że w pewnych chwilach umiemy już występować solidarnie i łączyć się w pracy. Zdobyliśmy wiarę w siebie i w swoje siły, nieklamane uznanie u obcych, to jest rezultat naszego wystąpienia.

WASZ.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 lutego b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy) J. Kössler z Czerniowic, L. Markowski z Dalmicza, A. Studziński z Buska, F. Marjowski z Podgórzca, K. Wojtechowski z Witkowic, A. Ilalban z Czerniowic, K. Haller z Dublin, J. Hajek z Witkowic, L. Cyga z Bursztyna, Hr. Czołstowski z Ożomli, A. Lastowicki z Rożniatowa, E. Rosenfeld z Borysławia, L. Horodyski z Tłusteńskiego, M. Zakrzewski z Wiktorowa, M. Tustanowska z Podmiechalowic, J. Wazel z Wiednia, A. Dworski z Hawloma, Z. Prekowa z Pantalowic, A. Oledzki z Królestwa Polskiego, J. Lyssy z Trzebini, M. Fischer z Wiednia, J. Jozsefi z Wiednia, A. Gosiewski z Przeworska, hr. F. Smorzewski ze Stryja. Hotel Imperial. Jan Jaruntowski z Twierdzy, hr. Stanisław Dzieduszycki ze Stryja, Wilhelm Clepfman, hr. Łoś Stefan z Czortowa, Henryk Mierzyński z Lubowic, Józef Hartig z Chocikowa, Stanisław Macudziński z Halleza, W. Berlzheimer z Moguncyi.

Wiedeń d. 15 lutego. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 287.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 278.—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 266.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. —, Pożyczka serbsk. perm. po 100 r. 4 proc. 85.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 461.—, Clary 40 zł. m. k. 163.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67.—, Ofen 40 zł. 161.—, Palfy 40 zł. m. k. 164.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53.60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.60, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. kon. 250.—

ka saleburska 30 zł. 77.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 118.50, Tureckie oblg. prem. kolej. po 400 fr. 118.40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 508.—

Berlin, d. 15 lutego. Banknoty austriackie 85.45. Spirytus —.—

Paryż d. 15 lutego. Trzy procent. renta 96.— Mąka —.—

Frankfurt, d. 15 lutego. Austr. kred. 201.20, Disconto —.—, Laura 185.—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—, słabo.

Hamburg, 15 lutego. Niezmienione, silne.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 16 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 640.— Akcje węgier. Zakładu kredytowego 749.—, Akcje Anglo-banku 279.—, Akcje Unionbanku 527.50, Akcje Länderbanku 427.50, Akcje Bankvereinu 500.50, Akcje Bodeneredit 910.—, Akcje gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 640.—, Akcje kolei południowej 80.25, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 407.25, Akcje kolei półn. 5445 Akcje kolei czern. 580.—, Akcje Alpy 405.—, Akcje Rima Murany 458.—, Akcje Prag. Towarzystwa zel. 1880, Akcje Fabryki broni 450.—, Akcje tureckie tytoniowe —.—, Akcje Galic. Karpac. Tow. naf. towego 1145.—, Oblg. węg. ind. 97.95, Renta majowa 99.80, Austr. Renta Koronowa 99.80, Węg. Renta koron. 97.50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.30, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.50, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 111.75, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.90 4 1/2 proc. listy Banku hip. 102.80 5 proc. listy Banku hipoteczn. 103.40, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 100.—, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.25, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 98.40, Losy tureckie 118.50, Mark. 117.22, Ruble 252.50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—

Usposobienie po osłabieniu przez lokalne realizacje zamknięcie lepsze. Berlin, d. 16 lutego. Krzy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 201.25, Staatsbahny 137.—, Disconto Comandit 184.90, Berlin Tow. handl. 151.25, Laura 224.—, Bohumery 184.60, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 142.75, Kolej Meridionalna 91.75, Losy tureckie 120.25, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 193.60, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje 396.—, Lombardy 14.90, Kolej Henry 101.—, Niemiecki bank narodowy 118.40, Kanada Proferred 116.25, Akcje żegluga hamburskiej 108.75, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 220.50.

Budapeszt, d. 16 lutego. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 117.50, Węgi rskarenta koronowa 97.70, Węgierski bank kredytowy 751.75, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczn. 508.—, Węg. bank eskontowy 456.—, Austriacki bank kredytowy 641.75, Rima Murany 462.50, Budapeszt kolej miejska 587.—, Kolej południowa 54.—, Austr.-węg. kolej Państw. 641.—

Tendencja słaba. Berlin, d. 16 lutego. Wczorajsza giełda popołudni 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa 97.80, Austr. akcje kredytowe 201.25, Staatsbahny 136.75, Lombardy 14.90, Disconto Comandit 184.90, Ruble 216.—, Tendencja słaba.

Frankfurt, d. 16 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 100.70, Austr. renta srebrna 100.90, Austr. renta złota 101.65, Austr. akcje kredytowa. 201.80, Staatsbahny 138.50, Lombardy 151.00, 4 pr. austr. rent-koronowa 100.20, Tendencja: słabsza.

Targ zbożowy i towarowy. Budapeszt, d. 15 lutego. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor 8.69 do 8.70, Pszenica na maj 0.00 do 0.00, Pszenica na paźdz. 8.39 do 8.40, Żyto na kwiec. 1904 r. 6.94 do 6.96, Żyto na paźdz. 6.88 do 6.90, Owies na październik 1904 r. 5.88 do 5.90, Owies na kwiecień 5.88 do 5.90, Kukur. na maj 1904 r. 5.48 do 5.49, Kukurudza na lipiec 5.48 do 5.49, Kukurudza na paźd. 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień 5.60 do 5.61, Rzepak na sierpień 11.40 do 11.50. Pogoda: burzliwa.

NADEŚLANE. Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada. „OJCZYŻNA“ tygodnik ilustrowany dla ludu — wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. — Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historyi, polityki i gospodarstwa. 319 „OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor. Adres: Lwów, ul. Koperutka 9.

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora. Wyszła z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach trzytomowa powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV w. T. T. Jeża 5243 „OBYT“ Z portretem autora. — Wydanie ubileuszowe, — na dochód autora. — Cena trzech tomów 6 kor. Skład główny w Administr. Słowa Polskiego. Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego utworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników W Pasażu Mikolascha od wejścia z ul. Kopernika 3402 Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa. Administracya „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 12 lutego 1904. Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę. Ogólny dług państwa. Jednoletni dług państwa w banknotach, maj-listopad 42 99.90 100.10, lipiec-sierpień 42 100.45 100.60, w srebrze styczeń-luty 42 99.91 100.10, kwiecień-październik 42 100.45 100.65, Losy z roku 1884 po 50 zł. m. k. 39 180 192, 1890 500 zł. w. a. 4 151.75 153.75, 1890 100 zł. 4 182 184.50, 1894 100 zł. 4 248 249, 1894 50 zł. 4 255 259, Listy zastaw. domów państw 120 zł. 5 258.85 259.85

Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne). Austr. zakł. kred. ziem. los w 50 l. 4 99.30 100.20, Bankow. zakł. kred. ziemski 4 102.70 104.75, Gal. aka. h. h. s 10% pr. l. w 50 l. 1.5 111.25 112.25, Gal. los w 50 lat 4 101.0 102.0, Gal. los w 60 lat 4 98 99.50, Gal. Tow. kred. ziem. los w 50 lat 4 67.75 69.25, Gal. dawn. emia 4 98.75 99.75, Gal. po 300 Kor. 4 109.80 109.80, Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 l. 4 50 99.80, Banku cbbig. komun. 3 emia 4 103 103.75, Banku s. a. l. w 42 l. 4 101.75 102.75, Banku kol. i w. 57 1/2 l. 4 99.10 100.10, Austr. węg. Banku los w 50 l. 4 100.45 101.45, Austr. los w 50 l. 4 100.45 101.45

Akcje banków (za sztukę). Banku Anglo-aust. 340 Kor. 260 281.50, Banku g. 4 1/2% w. a. los w 50 l. 2800 2810, Banku g. 4% w. a. los w 50 l. po 200 K. 761 759, Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 51 l. 517 519, Banku kraj. 4% w. a. los w 57 l. 543 545, Towarz. kredyt. galic. ziemak 4% los w 4 1/2 lat 400 400, 4% los w 56 lat 400 400

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej Lwów, dnia 18 lutego 1904. I. Akcje za sztukę. Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.) 540 650, Banku galic. dla handlu i przemysłu po 200 zł. (400 Kor.) 250 250, Kolej gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. 670 678, Kolej Lwow-Czern-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.) 300 300, Garb. w Buszowie po 200 zł. (400 Kor.) 300 300, Fabryki wagonow w Sanoku przedtem Lapińskiego po 500 Kor. 300 300, Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.) 400 420

C. k. oprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowywania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. 80

Nadto zaprowadzone na wóć instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym

KANTOR WYMIAN? Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety zagraniczne.